

## UZASADNIENIE

### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 01 stycznia 2016r. przed godziną 18 T. S. (1) przyjechał na stację paliw S. przy ul. (...) w W. pojazdem taxi M. (...) nr rej. (...). Gdy wyjeżdżał ze stacji na maskę pojazdu wpadł mężczyzna, którym był A. S.. T. S. (1) zatrzymał się. Mężczyzna otworzył drzwi pojazdu i powiedział, żeby T. S. (1) zawiózł go w jakiegoś miejsce. T. S. (1) odpowiedział, że dostał zlecenie i nie może tego zrobić. A. S. odpowiedział na to wulgarnymi słowami i zabrał z przedniego siedzenia pasażera reklamówkę, w której był portfel a w nim dokumenty oraz 600 złotych i zaczął uciekać. T. S. (1) zaczął go gonić. A. S. w jednej ręce trzymał swój plecak a w drugiej reklamówkę T. S. (1). T. S. (1) łapał go na trawniku obok stacji, pchnął mężczyznę, w wyniku tego z ręki wypadła mu reklamówka, T. S. (1) schylił się by ją podnieść, wówczas mężczyzna zaczął go kopać w okolice lewego uda. T. S. (1) zaczął uciekać. Następnie A. S. zaczął gonić T. S. (1) i grozić mu pozbawieniem życia, wulgarnymi słowami, a także krzycząc, że zna bandytów z P., którzy zrobią T. S. (1) krzywdę. A. S. wbiegł w końcu do sklepu. T. S. (1) wrócił po reklamówkę i zabrał ją. Został wezwany przez pracowników stacji patrol z S. (...) w osobach K. K. i W. B.. Kiedy mężczyźni przyjechali na stację A. S. nadal był w sklepie. Weszli do środka. A. S. siedział na podłodze. Mężczyźni podeszli do niego i powiedzieli, żeby wyszedł i udał się do domu. A. S. powiedział, że nie ma sprawy i udał się do wyjścia. Kiedy był na wysokości chodnika ulicy (...) z pojazdu taxi wybiegł T. S. (1) i zaczął gonić A. S.. Dogonił go i przewrócił go na ziemię. Następnie A. S. zaczął gonić T. S. (1). K. K. i W. B. próbowali uniemożliwić A. S. dojście do T. S. (1). Mężczyźni znaleźli się koło samochodu T. S. (1), A. S. uderzył prawą ręką tzw. hakiem w lusterko zewnętrzne, które opadło, całkowicie się urwało, kopał samochód w wyniku czego doszło do otarcia powłoki lakierniczej karoserii. Szkada wyniosła 1700 złotych. T. S. (1) naprawił samochód we własnym zakresie. Gdy A. S. dokonywał uszkodzeń pojazdu T. S. (1) użył gazu pieprzowego, psiknął nim oskarżonemu w twarz, wówczas agresja A. S. pogłębiła się. Następnie A. S. wbiegł do sklepu stacji, tam uspokoił się, zaczął płakać. Przyjechała policja wezwana m.in. przez T. S. (1). Jako pierwsi przyjechali funkcjonariusze policji T. S. (2) i M. B.. Wówczas policjanci nie znali jeszcze szczegółów związanych z zachowaniem oskarżonego wobec T. S. (1). Ochroniarz wskazał oskarżonego, stał on oparty o kasę w sklepie, z ust leciała mu ślina. Policjanci podeszli do niego, przedstawili się. Początkowo oskarżony zachowywał się spokojnie, wyszedł z policjantami do radiowozu, nie był skuty kajdankami. Usiadł z tyłu w pojeździe. T. S. (2) został przy radiowozie, a M. B. poszedł porozmawiać z T. S. (1). Po uzyskaniu informacji o przebiegu zdarzenia podjęto decyzję o zatrzymaniu A. S.. M. B. podeszedł do radiowozu, wówczas A. S. z niego wyszedł i został poinformowany, że jest zatrzymany i dlatego, założono mu też kajdanki na ręce trzymane z tyłu. Policjanci posadzili oskarżonego w radiowozie i wtedy zaczął być coraz bardziej agresywny, zaczął krzyczeć, pluć, uderzać głową w szybę, próbował przekładać sobie ręce przez nogi, ubliżał policjantom, odpychał ich rękoma. Położył się na bok, zaczął kopać nogami w radiowóz, kopnął też policjantów, wierzgał nogami kiedy chcieli go za nogi przytrzymać. Kiedy M. B. zaczął przytrzymywać A. S., odpięły się kajdanki. M. B. użył gazu łzawiącego, prysnął w stronę twarzy oskarżonego i udało mu się założyć mu ponownie kajdanki na ręce trzymane z tyłu. Wezwano asystę: A. N. i W. S. (1). Kiedy przyjechali policjanci drugim radiowozem na stację zauważyli mężczyznę, który siedział w radiowozie z tyłu, krzyczał obelgi w kierunku policjantów S. i B. i próbował przełożyć kajdanki z tyłu na przód. W radiowozie z tyłu usiedli policjanci: S. i S., pomiędzy nimi zatrzymany, a kierowcą był sierż. B.. Drugim radiowozem kierował A. N.. W KP U. mężczyznę zaprowadzono do pomieszczenia przejściowego, nadal zachowywał się agresywnie, wierzgał nogami, kopał, wyzywał policjantów, którzy go zatrzymali. Wezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz nie stwierdził przeciwwskazań do osadzenia w (...). Następnie A. S. został przewieziony do szpitala przy ul. (...), a potem osadzony w (...) na ul. (...).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: zeznań świadków; T. S. (2) k. 338 – 339, 10v-11, 89-90 akt 1 Ds. 74.2016, T. S. (1) k. 339 – 340, 111, 20, A. G. k. 341, 48v, 79-80 akt 1 Ds. 74.2016, M. P. k. 341v – 342, 50, 86-87 akt 1 Ds. 74.2016, A. N. k. 358 – 359, 52v, 103 akt 1 Ds. 74.2016, W. S. (1) k. 359 – 360, 54v, 98-99 akt 1 Ds. 74.2016, M. B. k. 372, 15v-16, W. B. k. 373, 143v, J. K. k. 393 – 394, 134v, K. K. k. 395 – 397, 137v oraz dowodów z dokumentów: k: 3-4 protokół zatrzymania osoby, k: 45 karta medyczna czynności ratunkowych, k: 57-59 krótki raport działań, k: 76-77

protokół zatrzymania rzeczy, k: 99-100 protokół oględzin, k: 113-118 kalkulacja naprawy, k: 140 materiał poglądowy, k: 141 płyta CD, dokumenty dołączone do akt PR 1 Ds. 71.2016 .

Oskarżony **A. S.** nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i wyjaśnił, że pamięta zajście na stacji, był wówczas pod wpływem alkoholu, o coś się poszarpał z pokrzywdzonym, który psiknął w jego stronę gazem, w odruchu obronnym złapał reklamówkę i nią rzucił. Wyjaśnił, że nie dokonano oględzin reklamówki i wątpi, że tam był portfel i nawigacja. Podał, że na stacji nie stawiał oporu, nie założono mu kajdanek i został przewieziony na ul. (...), przekazano go dwóm policjantom, którzy byli agresywni, założyli mu kajdanki. Następnie został przewieziony do KP na ul. (...). Opisał agresję stosowaną wobec niego przez policjantów, a także jakich obrażeń doznał. Zaprzeczył by był przewieziony do szpitala na ul. (...). Podał, że następnie został znowu przewieziony na ul. (...). Po zwolnieniu udał się do szpitala na ul. (...), a następnego dnia złożył skargę. Postępowanie umorzono ale otrzymał od prokuratury list, gdzie liczna zarzutów poszerzyła się. Konsekwentnie twierdził, że był w KP na W. S. (2) i nie był przewożony do szpitala na ul. (...) (dowód : wyjaśnienia k. 306v – 307).

Oskarżony przebywał na obserwacji sądowo – psychiatrycznej. Stwierdzono u niego zaburzenia, które utrudniają adaptację społeczną, nie upośledzają w istotny sposób zdolności rozumienia norm społecznych i prawnych. Oskarżony zna je, rozumie ich sens oraz konieczność podporządkowania się im (opinia sądowo – psychologiczna k. 153 – 156), stwierdzono również osobowość z cechami osobowości dys socjalnej (k. 218 – 223). Z opinii sądowo – psychiatrycznej (k. 224 - 234, 248 – 258 ) wynika, iż nie stwierdzono u oskarżonego choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego ani organicznego uszkodzenia (...). Rozpoznano uzależnienie mieszane od środków odurzających i alkoholu, nadużywanie substancji nie powodujących uzależnienia, cechy osobowości dys socjalnej oraz przebyte psychozy intoksykacyjne. Biegli uznali, iż w czasie czynu oskarżony znajdował się w stanie po spożyciu alkoholu i mefedronu, których skutki działania mógł przewidzieć. Podano, że stan psychiczny opiniowanego w odniesieniu do czynów nie znosił i nie ograniczał jego zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Stan psychiczny oskarżonego stwierdzany w czasie badania psychiatrycznego pozwalał na udział w czynnościach postępowania.

### **Sąd zważył co następuje :**

Wyjaśnienia oskarżonego nie zasługują na wiarę. Są one sprzeczne nie tylko z zeznaniami świadków, nagraniami z monitoringu, ale i z dokumentacją zgromadzoną w aktach sprawy. Zeznania świadków zostaną omówione poniżej, w tym miejscu zaznaczyć jedynie trzeba, iż z zeznań wszystkich przesłuchanych na etapie postępowania przygotowawczego świadków wynika inny przebieg zdarzenia, niż zaprezentowany przez oskarżonego. Sąd uznał jedynie za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego w zakresie obrażeń potwierdzonych obdukcją lekarską. Oskarżony wielokrotnie podnosił, iż akt oskarżenia w niniejszej sprawie to „zemsta” za złożenie skargi na czynności funkcjonariuszy policji, wskazywał, że początkowo nie miał zarzutów związanych z naruszeniem nietykalności cielesnej czy znieważeniem policjantów, a zostały one dopisane po złożeniu przedmiotowej skargi oraz, że pierwotnie kwota pieniędzy, która miała być w portfelu oscylowała wokół 200 – 300 złotych, by następnie wzrosnąć do 600-700 zł, aby można było postawić zarzut popełnienia przestępstwa a nie wykroczenia. Argumenty podnoszone przez oskarżonego w świetle wiarygodnych dowodów z dokumentów są chybione. Należy zauważyć, iż już w protokole zatrzymania (k. 3) jako przyczynę zatrzymania podano : „podejrzewany ... o znieważenie i naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariuszy KP U.”. Było to 01.01.2016r. Następnie już w dniu 02.01.2016r. postawiono A. S. 7 zarzutów, w tym z art. 222 § 1 kk i art. 226 § 1 kk. Policjanci T. S. (2) i M. B. składali zeznania jeszcze przed złożeniem skargi na czynności policjantów. Poza tym żaden z zarzutów nie odnosi się do zachowania oskarżonego w KP U., a miejscem popełnienia zarzucanych mu czynów miała być ul. (...). Poza tym z akt sprawy PR 1 Ds. 74.2016 wynika, iż pisemną skargę oskarżony złożył w dniu 08.01.2016r., a w dniu 19.02.2016r. został przesłuchany w sprawie. Także ani z zeznań funkcjonariuszy policji, ani z notatnika służbowego T. S. (2) czy notatki służbowej oraz zeznań T. S. (1) nie wynika, by w portfelu miały znajdować się pieniądze w kwocie 200-300 złotych, co, na marginesie należy stwierdzić, przy przyjęciu kwalifikacji prawnej czynu z art. 281 kk nie ma istotnego znaczenia. Oskarżony w toku całego postępowania próbował przedstawić siebie jako ofiarę działań policjantów, jednak Sąd analizował przebieg zdarzeń głównie na stacji S. wobec zakresu tego postępowania, tym bardziej, iż postępowanie w sprawie PR 1 Ds.

74.2016 zostało prawomocnie umorzone (postanowienie z dnia 25.07.2016r. o umorzeniu śledztwa w sprawie o czyn z art. 231 § 1kk). Została wówczas sporządzona opinia sądowo – lekarska, która podlegała ocenie przez Sąd rozpoznający zażalenie na w/w postanowienie. Trzeba z całą mocą podkreślić, iż przedmiotem tego postępowania nie jest ocena zasadności zarzutów postawionych oskarżonemu w związku z jego zachowaniem na ul. (...), bowiem takich zarzutów oskarżonemu nie postawiono. Oskarżony kwestionował również takie okoliczności, które w ocenie Sądu są pewne, tzn. fakt, iż został przewieziony do szpitala na ul. (...), a także twierdził, co nie zostało wykazane jakimkolwiek dokumentem, iż do jego pobicia doszło w KP na ul. (...). Zauważyć należy, iż na k. 45 znajduje się karta medyczna czynności ratunkowych z dnia 01.01.2016r. godz. 20.30, a na k. 46 zaświadczenie (...) Centrum Medyczne przy ul. (...) z dnia 01.01.2016r. godz. 21.15, z treści którego wynika, iż oskarżony był agresywny, wulgarny, a lekarz stwierdził stan po użyciu alkoholu, potwierdzenie badania znajduje się na k. 64 i 65 akt 1 Ds. 74.2016. Nie sposób przyjąć, iż treść tych dokumentów nie odpowiada prawdzie. Poza tym wyjaśnienia oskarżonego jakoby zabrał reklamówkę w geście obronnym po psiknięciu mu gazem w twarz przez pokrzywdzonego także nie zasługują na wiarę, bowiem nie znalazły potwierdzenie w zeznaniach świadków T. S. (1) i K. K.. Istotne przy ocenie wiarygodności zeznań świadków, jest zdaniem Sądu to, iż uczestniczyli oni w różnych fazach przedmiotowego zdarzenia, obserwowali jego przebieg z różnej odległości, czasami fragmentami, zatem dopiero całościowa analiza ich zeznań może doprowadzić do ustalenia stanu faktycznego i przedstawienia logicznego ciągu wydarzeń. Niewątpliwie w pierwszym etapie zdarzenia uczestniczył świadek a zarazem pokrzywdzony T. S. (1). W toku postępowania przygotowawczego opisał on całego zajścia i zachowanie oskarżonego wobec jego osoby, Sąd jednak podzielił to zdarzenie na etapy. Pierwszy etap to zdarzenie związane z popełnieniem czynu z art. 281 kk i art. 190 § 1 kk. Świadek **T. S. (1)** zeznał, że (k. 20v-21) w dniu 01 stycznia 2016r. w godzinach wieczornych przyjechał na stację pali S. przy ul. (...) pojazdem M. (...) nr rej. (...). Gdy wyjeżdżał ze stacji na maskę pojazdu wpadł mężczyzna. T. S. (1) zatrzymał się. Mężczyzna otworzył drzwi pojazdu i powiedział, żeby T. S. (1) zawiózł go w jakiejś miejsce. Odpowiedział, że dostał zlecenie i nie może tego zrobić. Mężczyzna odpowiedział na to wulgarnymi słowami i zabrał z przedniego siedzenia pasażera reklamówkę, w której był portfel a w nim 600 złotych, ładowarka i nawigacja i zaczął uciekać. T. S. (1) zaczął go gonić. Złapał go na trawniku obok stacji, pchnął mężczyznę, w wyniku tego z ręki wypadła mu reklamówka, T. S. (1) schylił się by ją podnieść, wówczas mężczyzna zaczął go kopać w okolice lewego uda. Mężczyzna zaczął ganiać T. S. (1) po stacji, groził mu wówczas, że go zabije, kojarząc, iż tablice rejestracyjne są z P., krzyczał, że zna tam bandytów, którzy zrobią T. S. (1) krzywdę. Pokrzywdzony zeznał, że obawiał się gróźb, bowiem mężczyzna był bardzo agresywny i nieobliczalny, ponadto wie jaką taksówką pokrzywdzony jeździ. Ponownie zeznając T. S. (1) ( k. 111v) wskazał, iż oskarżony w lewej ręce trzymał swoją torbę półsportową koloru czarnego (co, zdaniem Sądu, potwierdza nagranie z monitoringu), kiedy mężczyzna pobiegł do sklepu na stacji pokrzywdzony podniósł swoją reklamówkę. Podał, że w portfelu było 700 zł i dokumenty. Przed Sądem T. S. (1) nie pamiętał już wszystkich okoliczności zdarzenia, ale opisał jego przebieg w zasadzie w sposób tożsamy jak we wcześniejszych zeznaniach. Zeznawał tylko, iż został mu zabrany portfel, który znajdował się w reklamówce. Taką informację przekazał też policjantom na miejscu zdarzenia. Dlatego też Sąd takich ustaleń dokonał mając na uwadze fakt, iż w tym zakresie zeznania świadka są konsekwentne. Świadek podał, iż funkcjonariuszom policji nic nie mówił na temat reklamówki. Ta okoliczność nie świadczy o tym, iż T. S. (1) zeznawał nieprawdę, tym bardziej, iż oskarżony nie kwestionował, iż zabrał reklamówkę, twierdził jedynie, że było to po użyciu wobec niego gazu, co nie znalazło potwierdzenia w zeznaniach świadków. Skoro świadek nie poinformował policjantów, że została mu zabrana reklamówka, tylko mówił o portfelu, który sam odzyskał to logicznym było, iż przy tak dynamicznym zdarzeniu portfela nie poddano oględzinom na miejscu, a w późniejszym czasie taka czynność byłaby bezprzedmiotowa. Sąd przyjął, iż w portfelu znajdowała się kwota 600 złotych, bowiem taką kwotę podawał pokrzywdzony składając pierwsze zeznania w sprawie. Od początku T. S. (1) twierdził, że oskarżony zabrał mu portfel, wynika to również z zeznań świadka K. K., nie wskazywał, że było tam 200 czy 300 złotych i nie jest prawdą, co twierdził oskarżonym, że dopiero kiedy założył sprawę przeciwko policjantom to pokrzywdzony powiedział, że w portfelu była kwota około 700 złotych.

Drugi etap związany zdarzenia miał miejsce po przyjeździe ochroniarzy z S. (...). Świadek **K. K.** w toku postępowania przygotowawczego zeznał, że na miejscu zastali mężczyznę, który siedział na podłodze w sklepie. Podeszli do niego i powiedzieli, żeby wyszedł i udał się do domu. Mężczyzna powiedział, że nie ma sprawy i udał się do wyjścia. Kiedy był na wysokości chodnika ulicy (...) z pojazdu taxi wybiegł mężczyzna i zaczął gonić A. S.. Świadek dokładnie nie widział zdarzenia bo zasłaniał mu pojazd. Mężczyzna dogonił oskarżonego, przewrócił go na ziemię. Później mężczyźni

znaleźli się koło samochodu, A. S. uderzył prawą ręką tzw. hakiem w lusterko zewnętrzne, które opadło, całkowicie się urwało. Mężczyzna był pobudzony, biegał po stacji, leciała mu piana z ust, krzyczał przekleństwa. Taksówkarz użył gazu, psiknął oskarżonemu w twarz, a ten dostał furii. Następnie A. S. wbiegł do sklepu stacji, tam uspokoił się, zaczął płakać. Przyjechała policja, mężczyzna wyszedł ze sklepu z policjantami, którzy zaprowadzili go do radiowozu (k. 137v). Przed Sądem świadek przedstawił wprawdzie pokrzywdzonego jako „w pewnym sensie agresora”, podał, że psiknięcie gazem w stronę oskarżonego było z zaskoczenia, wskazał, iż doszło do jakiegoś utargu z taksówkarzem. Świadek zeznał, że doszło do uszkodzenia samochodu taksówkarza, zostało urwane lusterko. Dokonał tego oskarżony, który podbiegł i kopnął w to lusterko. Świadek zeznał również, iż nie słyszał gróźb kierowanych przez oskarżonego do pokrzywdzonego. Należy wskazać, iż świadek jednak potwierdził zeznania wcześniejsze, z których wynika inna rola oskarżonego, a reakcja pokrzywdzonego w postaci użycia gazu miała być odpowiedzią na uszkodzenie samochodu przez oskarżonego. Świadek twierdził, że wówczas lepiej pamiętał zdarzenie. Także nagranie z monitoringu opisane w protokole oględzin przedstawia ten etap zdarzenia, fakt, iż mężczyźni biegali po stacji. Ponadto świadek J. K. zeznała również, iż to oskarżony gonił pokrzywdzonego. Świadek **W. B.** zeznał, że sporządzał dokumentację w samochodzie i zobaczył, że mężczyzna ze sklepu (oskarżony) goni innego mężczyznę. Zauważył urwane lusterko w samochodzie. Podał, że mężczyzna był pobudzony, krzyczał coś, cały czas próbowali powstrzymać mężczyznę, by nie dobiegał do drugiego. Widział jak drugi mężczyzna psiknął czymś w pierwszego, ale ten nie zareagował, potem wbiegł do sklepu i przyjechała policja i zabrała go do radiowozu (k. 143v). Przed Sądem świadek nie pamiętał zdarzenia. Świadek **J. K.** (k. 134v) zeznała, że usłyszała z łazienki krzyki, uderzenia w ścianę, potem wyszła i przez okno widziała mężczyznę, który siedział na podłodze w sklepie i podeszli do niego ochroniarze. Potem widziała jak mężczyzna goni taksówkarza, krzyczał, przeklinał, wybuchał agresją, biegał po stacji wymachiwał rękami i nogami. Następnie widziała mężczyznę na tylnym fotelu w radiowozie. Podała, że nie obserwowała dokładnie całego zajścia. Przed Sądem świadek twierdziła, że zobaczyła, że uszkodzone było lusterko w samochodzie. Z protokołu oględzin rzeczy (k. 23 – 24) wynika, iż stwierdzono brak lewego zewnętrznego lusterka, połamane elementy plastiku, a także ślady wgniecenia karoserii na lewym boku oraz tylnej klapie. Treść protokołu potwierdza materiał poglądowy k. 140. Zatem zeznania w/w świadków korespondują z zeznaniami pokrzywdzonego, który podał, że oskarżony kopał w samochód i uszkodził lewe zewnętrzne lusterko. Podał, że gdy mężczyzna go zaatakował bronił się gazem pieprzowym. Zeznał, że mężczyzna w trakcie całego zdarzenia był bardzo agresywny, sprawiał wrażenie osoby nienaturalnie pobudzonej. Twierdził, że lusterko wymienił sam, ale uszkodzony był jeszcze tylny lewy błotnik, przednie lewe drzwi i przedni lewy błotnik. Przed Sądem jednak stwierdził, że naprawiał samochód we własnym zakresie. Koszt tej naprawy to był 1700 zł. Zatem Sąd tą kwotę przyjął jako wartość szkody, a nie kwotę wynikającą z kalkulacji naprawy. Przed Sądem pokrzywdzony potwierdził, że użył gazu wobec oskarżonego, gdy ten urwał mu lusterko w samochodzie.

Oskarżony kwestionował fakt, iż urwał w pojeździe pokrzywdzonego lusterko. Jednak okoliczność ta została potwierdzona zeznaniami w/w świadków i jest zdaniem Sądu udowodniona.

Sąd uznał zeznania świadków **T. S. (1), K. K., W. B. i J. K.** za wiarygodne. Wprawdzie w zeznaniach tych pojawiły się drobne rozbieżności, ale wynikały one w ocenie Sądu z upływu czasu, a w odniesieniu do zeznań K. K. z tego, iż zeznawał on w obecności oskarżonego i chciał umniejszyć jego rolę w zdarzeniu, przedstawić w gorszym świetle pokrzywdzonego, jednak po odczytaniu wcześniejszych zeznań potwierdził je w całości. Zeznania świadków tworzą logiczny ciąg zdarzeń, korespondują ze sobą i wzajemnie się uzupełniają, a także znalazły potwierdzenie w nagraniach z monitoringu odnośnie zachowania oskarżonego na stacji. Świadkowie ci są osobami obcymi dla oskarżonego i brak jest podstaw do uznania, że pokrzywdzony czy pozostali świadkowie dążą bezpodstawnie do pociągnięcia oskarżonego do odpowiedzialności karnej. Żadne takie okoliczności nie ujawniły się. Zaznaczenia wymaga, iż pokrzywdzony na rozprawie powiedział, że nie ma pretensji do oskarżonego (k. 340v). Wskazać należy, iż świadek K. K. nie mógł słyszeć gróźb kierowanych do pokrzywdzonego, bowiem go wówczas na stacji jeszcze nie było. Uwadze Sądu nie uszła treść opinii sądowo – psychologicznej dotyczącej świadka J. K. (k. 399 – 400) i pomimo tego, iż Sąd uznaje ją za pełną i rzetelną i podziela wnioski w niej zawarte, to wskazać należy, iż podejście do zeznań świadka ostrożnie – jak rekomendowała biegła psycholog – w realiach tej sprawy nie powoduje, iż są podstawy by uznać je za niewiarygodne. Świadek wielokrotnie podkreślała, iż nie obserwowała całego zdarzenia, zajęta była swoją pracą, a fragmenty które

widziała i o których zeznała znalazły się też w zeznaniach innych świadków czy odzwierciedlone zostały w nagraniach z monitoringu.

Odnosząc powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że w ocenie Sądu zeznania pokrzywdzonego i w.w świadków złożone głównie na etapie postępowania przygotowawczego, ale i przed Sądem zasługiwały na uwzględnienie albowiem treści udzielonych przez niech depozycji korespondowały z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym – osobowym jak i dokumentarnym.

Trzeci etap zdarzenia miał miejsce po przyjeździe patrolu składającego się z funkcjonariuszy policji : T. S. (2) i M. B., a następnie drugiego patrolu składającego się z A. N. i W. S. (1).

**T. S. (2)** przesłuchany w dniu 01.01.2016r. zeznał, że około godziny 18.15 udał się wraz z M. B. na ul. (...) przy stacji S., gdzie miał być agresywny mężczyzna. Na miejscu zastano T. S. (1), który poinformował, iż o przebiegu zdarzenia. Wówczas oskarżony znajdował się w sklepie. Kiedy funkcjonariusze policji weszli do środka zauważyli mężczyznę, wyszli z nim na zewnątrz i wylegitymowali go. Był to A. S.. Kiedy poinformowali mężczyznę, że został zatrzymany, stał się agresywny, odpychał się rękoma od policjantów, krzyczał używając słów wulgarnych. Mężczyźnie założono kajdanki na ręce trzymane z tyłu, wewnątrz samochodu mężczyzna nadal krzyczał, próbował przełożyć ręce do przodu. Wezwano asystę : A. N. i W. S. (1). Świadek opisał zachowanie oskarżonego podczas drogi do KP U. oraz na miejscu. Podał, że oskarżony wielokrotnie próbował się okaleczyć uderzając głową o posadzkę, twierdząc, że będzie miał ślady świadczące o tym, że został pobity. Cały czas trzeba było go trzymać. Pomocy udzielali wówczas A. G. i M. P.. Do KP U. wezwano pogotowie, stwierdzono, iż oskarżony nie wymaga konsultacji psychiatrycznej. Następnie udano się do szpitala na ul. (...), gdzie lekarz stwierdził brak przeciwwskazań do osadzenia. W trakcie konwoju A. S. cały czas był agresywny, wyzywał policjantów, kopał ich. Następnie został osadzony w (...). Przed Sądem świadek pamiętał przebieg interwencji, nie pamiętał kilku szczegółów, co jest zrozumiałe z uwagi na upływ czasu. Drobne rozbieżności w zeznaniach nie miały znaczenia dla oceny ich wiarygodności. W sprawie 1 Ds. 74.2016 świadek składał bardziej szczegółowe zeznania, a odnoszące się też do przebiegu interwencji na komisariacie na ul. (...). Precyzował, iż początkowo policjanci nie wiedzieli o zdarzeniu z udziałem T. S. (1), zatem oskarżony siedział w radiowozie, potem z niego wyszedł i dowiedział się, że zostaje zatrzymany, wówczas pojawiła się agresja, naruszanie nietykalności cielesnej policjantów, znieważanie. Użyto wobec oskarżonego gazu łzawiącego. Logiczne było zatem, iż to zachowanie oskarżonego spowodowała konieczność wezwania drugiej załogi. Gdyby oskarżony zachowywał się spokojnie nie pojawiłaby się potrzeba asysty, nie musiałby również być przewożony siedząc pomiędzy dwoma policjantami na tylnym fotelu radiowozu.

Oskarżony kwestionował zeznania świadka, jednak przebieg zdarzenia na komisariacie nie jest przedmiotem tego postępowania. Zaznaczyć należy, iż brak jest dowodów by oskarżony był przewożony do KP na ul. (...), gdzie miało dojść do zachowań agresywnych wobec niego, co wynika też z informacji jakiej udzielił lekarzowi sporządzającemu jego obdukcję.

Zeznania świadka T. S. (2) znalazły potwierdzenie w zeznaniach świadka **M. B.**. Wskazywał on, iż oskarżony był wyraźnie agresywny, pobudzony, zdenerwowany. Wprawdzie przed Sądem świadek nie pamiętał tej interwencji, jednak z uwagi na upływ czasu i ilość tego typu zdarzeń jego depozycje procesowe złożone na etapie postępowania przygotowawczego są wystarczające do ustalenia stanu faktycznego.

Świadek **A. N.** zeznał, iż kiedy przyjechał z W. S. (1) na stację zauważyli mężczyznę, który siedział w radiowozie z tyłu, krzyczał obelgi w kierunku policjantów S. i B. i próbował przełożyć kajdanki z tyłu na przód. Podał, że w radiowozie z tyłu usiedli policjanci : S. i S., pomiędzy nimi zatrzymany, a kierowcą był sierż. B.. W KP U. mężczyznę zaprowadzono do pomieszczenia przejściowego, wierzgał nogami, kopał, wyzywał policjantów, którzy go zatrzymali. Opisał agresywne zachowanie mężczyzny. Przed Sądem świadek niekonsekwentnie podawał, czy gdy przyjechał na stację to oskarżony siedział w radiowozie, czy był przed nim, jednak wiadomym jest, iż świadek uczestniczy w wielu interwencjach i takie szczegóły mogły mu się zatrzeć w pamięci. Świadek zeznał, że nie przypomina sobie, żeby oskarżony był bez kajdanek. Potwierdził zeznania złożone na etapie postępowania przygotowawczego. Świadek **W.**

**S. (1)** wskazywał w swoich zeznaniach na duże pobudzenie oskarżonego. Przed Sądem podał, że na miejscu zostali załogę policjantów M. B. i policjanta S. oraz mężczyznę, który im się wyrwał. Z tego co pamiętał, następnie za pomocą chwytów obezwładniających umieścili go w radiowozie i przewieźli do KP na (...) 7. Na konkretne pytania odpowiedział, że nie pamięta czy oskarżony był już w radiowozie czy przed jak dojechali na stację i nie pamięta czy wówczas oskarżony miał już założone kajdanki.

Zeznania w/w świadków, zdaniem Sądu, zasługują na miano wiarygodnych. Brak jest podstaw do kwestionowania ich prawdziwości albowiem pochodzą od osób, których kontakt z oskarżonym wynikał z wypełniania obowiązków służbowych. Oczywistym jest, iż świadkowie pewnych okoliczności nie pamiętali np. gdzie znajdował się oskarżony gdy przyjechała druga załoga, kiedy założono mu kajdanki. Miały na to wpływ upływa czasu i ilość interwencji. Jednak w tych kwestiach Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków złożone na etapie postępowania przygotowawczego. Najistotniejsze były zeznania świadków T. S. (2) i M. B., pokrzywdzonych w tej sprawie, bowiem pozostali funkcjonariusze policji podejmowali interwencję na późniejszym etapie, jednak również, co ważne, wskazują na agresywne zachowanie oskarżonego wobec w/w pokrzywdzonych, na agresywne i wulgarne zachowanie oskarżonego wskazywał również lekarz.

Świadek K. K. zeznał, iż oskarżony wsiadł do radiowozu. Ta okoliczność wynika również z zeznań świadka T. S. (2). Oskarżony początkowo zachowywał się spokojnie, sam wyszedł ze sklepu – co potwierdza nagranie z monitoringu, wsiadł do samochodu. Dalej świadek podał, iż z tego co pamiętam to przyjechał drugi radiowóz, i po jego przybyciu dwa radiowozy dopiero odjechały. Świadek jednak podkreślił, iż widział to z dystansu, z odległości 10-15 m i nie widział momentu żeby oskarżony był kajdankach przy radiowozie czy już w radiowozie. Świadek obserwował zatem dalsze czynności z odległości, fragmentarycznie, nie widział oskarżonego przed radiowozem, pomimo tego, iż stał przed nim przed uzyskaniem informacji, iż zostaje zatrzymany. Świadek zakończył już swoje czynności, zatem z całą pewnością nie był już na tyle zainteresowany przebiegiem interwencji policyjnej by śledzić ją dokładnie. Jak już wspomniano powyżej fakt wezwania drugiej załogi, w ocenie Sądu daje podstawy do przyjęcia, iż oskarżony nie zachowywał się spokojnie, nie byłoby wówczas potrzeby asysty przy przewożeniu go do KP na ul. (...). Również dalsze czynności z udziałem oskarżonego: wezwanie pogotowia ratunkowego, przewiezienie oskarżonego do szpitala na ul. (...) świadczą o tym, iż jego zachowanie było na tyle niestandardowe, że sami funkcjonariusze policji uznali, iż konieczne jest uzyskanie zaświadczenia, czy oskarżony z uwagi na swój stan może być osadzony w (...).

Na agresywne zachowanie oskarżonego wskazują też w swych zeznaniach świadkowie **A. G. i M. P.**. A. G. zeznał ponadto na okoliczności nie związane przedmiotem tego postępowania, tj. opisał przebieg zdarzeń na komisariacie, wskazując, zgodnie z ustaleniami faktycznymi, iż wcześniej w czynnościach zatrzymania nie uczestniczył. Świadek M. P. pomagał załodze bezpośrednio tylko na komisariacie. Na miejscu zatrzymania nie uczestniczył w czynnościach zatrzymania. Świadek A. G. zeznał również, iż od oskarżonego wyczuwalna była silna woń alkoholu, mówił, że jak będzie miał ślady to oskarży policjantów o pobicie.

W świetle prawomocnego postanowienia o umorzeniu śledztwa w zakresie czynów z art. 231 § 1 kk Sąd jedynie stwierdza, iż w jego ocenie zeznania świadków – funkcjonariuszy policji – są wiarygodne. Kwestie tego, czy pomieszczeniach, gdzie miał przebywać oskarżony był monitoring czy też go nie było, z jakich przyczyn nie zabezpieczono nagrań, nie ma w realiach tej sprawy istotnego znaczenia. Te kwestie były badane na etapie innego postępowania.

Sąd uznał, iż zeznania świadka **E. S.** nie mają istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia tej sprawy. Świadek zeznała na okoliczności, o których dowiedziała się od oskarżonego oraz opisała jakie miał obrażenia, a także fakt złożenia skargi na policjantów. Kwestionowała czynności przeszukania mieszkania. Świadek nie miała bezpośredniej wiedzy na temat przebiegu zdarzenia z dnia 01.01.2016r. na stacji S..

Sąd nie znalazł również żadnych podstaw do kwestionowania autentyczności i rzetelności dokumentarnego materiału dowodowego ujawnionego na rozprawie

Na oddzielną uwagę zasługiwał dowód w postaci opinii sądowno psychiatrycznej. Dokonując oceny ww. opinii Sąd uznał, że zasługiwała ona na pełne uznanie, gdyż została sporządzona zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami prawa oraz jest jasna, rzetelna, logiczna i kompletna, a także jest zgodna z wymogami art. 200 § 2 k.p.k., zaś zawarte w niej twierdzenia zostały we właściwy sposób uzasadnione.

W świetle zgromadzonego, ujawnionego i wnikliwie przeanalizowanego wyżej materiału dowodowego, zdaniem Sądu nie ulega wątpliwości, że zachowanie oskarżonego wyczerpało znamiona zarzucanych mu czynów.

Sąd uznał oskarżonego A. S. za winnego tego, że w dniu 1 stycznia 2016 roku przy ul. (...) w W., dokonał zaboru w celu przywłaszczenia reklamówki wraz z portfelem, dokumentami i pieniędzmi w kwocie 600 zł, na szkodę T. S. (1), a następnie w celu utrzymania się w jej posiadaniu, bezpośrednio po dokonanej kradzieży – użył przemocy w celu utrzymania się w posiadaniu bezprawnie zabranej rzeczy, tj. popełnienia czynu z art. 281 kk i za ten czyn na podstawie art. 281 kk skazuje go i wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności.

W myśl art. 281 kto, w celu utrzymania się w posiadaniu zabranej rzeczy, bezpośrednio po dokonaniu kradzieży, używa przemocy wobec osoby lub grozi natychmiastowym jej użyciem albo doprowadza człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności, podlega odpowiedzialności karnej.

Kradzież rozbójnicza charakteryzuje się podwójną kierunkowością działania sprawcy i wyraża się zasadniczo w tym, że sprawca najpierw podejmuje działania zmierzające do zaboru cudzej rzeczy ruchomej w celu przywłaszczenia. Z kolei po osiągnięciu tego celu (po przejściu władztwa nad rzeczą) podejmuje działania polegające na używaniu przemocy wobec osoby, grożeniu natychmiastowym jej użyciem albo doprowadzeniu człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności, przy czym działania te są także ukierunkowane celowo na zapewnienie utrzymania się sprawcy w posiadaniu zabranej rzeczy.

Dla bytu kradzieży rozbójniczej istotne jest, aby sprawca oddalając się z miejsca czynu był w posiadaniu zabranej pokrzywdzonemu rzeczy. Natomiast nie ma tu znaczenia, czy zasadniczym motywem jego działania jest chęć udaremnienia pościgu, czy też wyłącznie utrzymanie się w posiadaniu zabranej rzeczy. Oczywiście jest bowiem, że chęć udaremnienia pościgu, przy posiadaniu przez sprawcę zabranej rzeczy, wiąże się jednocześnie z zamiarem utrzymania się w jej posiadaniu (por. wyr. SN z 28.11.1990 r., II KR 97/90, OSNKW 1991, Nr 7–9, poz. 40). Przy ocenie karnoprawnej czynu sprawcy nie ma także znaczenia okoliczność, czy próby zatrzymania i odzyskania rzeczy po kradzieży, podejmuje osoba pokrzywdzona kradzieżą, czy też próby te podejmuje inna osoba.

W świetle zeznań świadka T. S. (1) stwierdzić trzeba, iż oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona czynu z art. 281 kk. Zabrał bowiem reklamówkę należącą do pokrzywdzonego, w której znajdował się portfel z dokumentami i pieniędzmi, uciekł, na następnie gdy pokrzywdzony go dogonił, użył wobec niego przemocy, by utrzymać się w posiadaniu tej rzeczy. Może się wydawać, iż zachowanie oskarżonego było irracjonalne, jednak nie ma to w świetle opinii sądowno – psychiatrycznej żadnego znaczenia. Oskarżony zabrał rzecz należącą do pokrzywdzonego i uciekł, zatem wszedł w posiadanie tej rzeczy i dopiero na skutek interwencji pokrzywdzonego rzecz ta została przez T. S. (1) odzyskana. Oskarżony wprawił się w stan nietrzeźwości, połączył alkohol z mefedronem, przewidując doskonale skutki swojego postępowania. Przez cały czas miał w pełni zachowaną poczytalność, był osobą dojrzałą psychicznie do ponoszenia odpowiedzialności karnej. Pozwala to na wyciągnięcie podsumowującego wniosku, że oskarżony obejmował swoim zamiarem bezpośrednim wszystkie elementy strony przedmiotowej swojego postępowania.

Oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona podmiotowe i przedmiotowe przypisanego mu czynu z art. 281 kk.

A. S. został oskarżony o to, że :

- w dniu 1 stycznia 2016 roku przy ul. (...) w W., naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza policji – sierż. M. B., podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych w ten sposób, że kopał go w łydki, kolana i uda, tj. o czyn z art. 222§1 k.k.,

- w dniu 1 stycznia 2016 roku przy ul. (...) w W., naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza policji – sierż. T. S. (2), podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych w ten sposób, że kopał go w łydki, kolana i uda, tj. o czyn z art. 222§1 k.k.

Sąd uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanych mu w/w czynów, opisanych ustalając, iż dopuścił się ich w krótkich odstępach czasu, z wykorzystaniem tej samej sposobności, w warunkach ciągu przestępstw, i za każdy z tych czynów na podstawie art. 222 § 1 kk skazał go, przy zastosowaniu art. 91 § 1 kk.

A. S. został również oskarżony o to, że :

- w dniu 1 stycznia 2016 roku przy ul. (...) w W., znieważył funkcjonariusza policji – sierż. M. B., podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych w ten sposób, że używał wobec niego słów powszechnie uznanych za obraźliwe, tj. o czyn z art. 226§1 k.k.,

- w dniu 1 stycznia 2016 roku przy ul. (...) w W., znieważył funkcjonariusza policji – sierż. T. S. (2), podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych w ten sposób, że używał wobec niego słów powszechnie uznanych za obraźliwe, tj. o czyn z art. 226§1 k.k.

Sąd uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanych mu w/w czynów, opisanych ustalając, iż dopuścił się ich w krótkich odstępach czasu, z wykorzystaniem tej samej sposobności, w warunkach ciągu przestępstw, i za każdy z tych czynów na podstawie art. 226 § 1 kk skazał go, przy zastosowaniu art. 91 § 1 kk.

Przestępstwa z art. 222 § 1 kk dopuszcza się ten, kto narusza nietykalność cielesną funkcjonariusza publicznego podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Przestępstwa z art. 226 § 1 kk dopuszcza się natomiast ten kto znieważa funkcjonariusza publicznego podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Znamię „podczas pełnienia obowiązków służbowych” oznacza zbieżność czasową i miejscową zachowania sprawcy i wykonywania obowiązków służbowych przez funkcjonariusza publicznego (A. Zoll (w:) Kodeks..., s. 712). Wykonywana przez funkcjonariusza publicznego czynność mieszcząca się w kategorii czynności służbowych ma być przyczyną naruszenia jego nietykalności cielesnej lub nietykalności cielesnej osoby do pomocy mu przybranej. Definicja funkcjonariusza publicznego zawarta została w rozdziale XIV kodeksu karnego zawierającym objaśnienia wyrażeń ustawowych, w art. 115 § 13 kk. Zawiera ona wyliczenie osób, którym ustawodawca przydaje przymiot funkcjonariusza publicznego (szerzej, zob. uwagi do tego przepisu J. Majewski (w:) Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, t. I, red. A. Zoll, wyd. II, Zakamycze 2004, s. 1452-1459). Czyn zabroniony opisany w art. 222 § 1 kk i art. 226 § 1 kk stanowią przestępstwa umyślne. Można je popełnić działając zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i z zamiarem wynikowym. Sprawca musi mieć świadomość możliwości nie tylko tego, że osoba, której nietykalność cielesną narusza lub znieważa, jest funkcjonariuszem publicznym, ale także zdawać sobie sprawę, że w momencie, w którym podejmuje działanie będące naruszeniem nietykalności cielesnej lub znieważeniem jej, jest on na służbie.

W niniejszej sprawie funkcjonariusze policji: T. S. (2) i M. B. podjęli interwencję wobec oskarżonego na skutek zgłoszenia. Działając w granicach swych ustawowych zadań i uprawnień, podjęli czynności w stosunku A. S.. A. S. w trakcie interwencji znieważył każdego z w/w policjantów wykonującego czynności służbowe w związku z dokonaniem zatrzymaniem, wykrzykując w stosunku do nich słowa powszechnie uznane za obelżywe, wulgarne oraz naruszył nietykalność cielesną dwóch funkcjonariuszy policji w ten sposób, że kopał ich po nogach- podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych. Zdarzenie to opisali w swoich zeznaniach funkcjonariusze policji, a ich zeznania są spójne, logiczne i konsekwentne.

Sąd uznał oskarżonego również za winnego tego, że w dniu 1 stycznia 2016 roku przy ul. (...) w W., kierował groźby pozbawienia życia lub zdrowia wobec T. S. (1), które wzbudziły u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę ich spełnienia, tj. popełnienia czynu z art. 190§1 k.k.

Przestępstwo z art. 190 § 1 k.k. polega na groźeniu innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby jej najbliższej. Groźba może być wyrażona za pomocą wszystkich środków, które mogą przekazać do



świadomości odbiorcy jej treść. Zapowiedź popełnienia przestępstwa może więc zostać dokonana ustnie, pisemnie, czy też za pomocą gestu, jak również telefonicznie, co miało miejsce w przedmiotowej sprawie. Nie jest konieczne, aby groźący miał w rzeczywistości zamiar zrealizowania groźby, wystarczy jedynie, że treść groźby zostaje przekazana zagrożonemu (wyrok SA w Lublinie z 30 stycznia 2001 r., II Aka 8/2001, OSA 2001, z. 12, poz. 88). Aby przestępstwo z art. 190 § 1 k.k. zostało dokonane konieczne jest wywołanie u pokrzywdzonego określonego stanu psychicznego, czym jest wystąpienie skutku w postaci wzbudzenia w zagrożonym uzasadnionej obawy, że groźba zostanie spełniona. Oznacza to, że zarówno okoliczności w jakich groźba została wyrażona, jak i osoba groźącego robią wrażenie na obiektywnym, normalnie wrażliwym obserwatorze. „Dla bytu przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. wystarczy wykazać, iż groźba subiektywnie (w odbiorze zagrożonego) wywołała obawę spełnienia i zweryfikować to obiektywnie, czy zagrożony mógł w danych okolicznościach w ten sposób groźbę odebrać” (wyrok SA w Krakowie z dnia 4 lipca 2002 r.; II Aka 163/2002, KZS 2002, z. 7 – 8, poz. 44). Analizowany występki może zostać popełniony jedynie umyślnie, co oznacza, że sprawca chce wywołać u drugiej osoby obawę, że popełni przestępstwo na szkodę pokrzywdzonego lub osoby mu najbliższej.

Analiza zgromadzonego w niniejszym postępowaniu materiału dowodowego doprowadziła Sąd do przekonania, że oskarżony wypełnił znamiona przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. W oparciu o zeznania pokrzywdzonego T. S. (1) Sąd ustalił, iż oskarżony groził pokrzywdzonemu pozbawieniem życia, krzychał, że ma „przejebane”, groził, że zna bandytów, którzy zrobią mu krzywdę. Zdaniem Sądu pokrzywdzony w realiach tej sprawy mógł obawiać się spełnienia gróźb przez oskarżonego. Oskarżony był bardzo agresywny, krzychał, biegał, wymachiwał rękami i nogami, gonił pokrzywdzonego. Poza tym znał nr rejestracyjny jego pojazdu. A także użył już wobec pokrzywdzonego wcześniej przemocy kopiąc go w nogę. Taka postawa oskarżonego mogła powodować u pokrzywdzonego zasadnie stan zagrożenia. Oskarżony krzychał, był bardzo pobudzony, agresywny. Takie nasilenie agresji w krótkim okresie czasu spowodowało, że pokrzywdzony obawiał się spełnienia gróźb, był zestresowany, powiadomił policję. Przystępstwo groźby karalnej skierowane jest przeciwko właśnie przeciwko wolności człowieka w sferze psychicznej, tj. poczucia bezpieczeństwa, rozumianego jako wolność od strachu i obawy o naruszenie innych jego - lub osób mu najbliższych - dóbr. Sąd podziela stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w postanowieniu z dnia 25.05.2006r., sygn. IV KK 403/05, OSNwSK 2006/1/1123, iż dobrem chronionym przepisem art. 190 § 1 k.k. jest wolność w sensie subiektywnym, czyli poczucie wolności, wolność od obawy, strachu. Jest to przestępstwo materialne - skutkiem jest uzasadniona obawa adresata groźby, że będzie ona spełniona, zatem wystarczy, że pokrzywdzony uważa, iż niebezpieczeństwo spełnienia groźby jest realne i ma on podstawy do takiego poglądu. Niebezpieczeństwo realizacji groźby nie musi obiektywnie istnieć. Obiektywna musi być tylko groźba. Również w postanowieniu z dnia 23.02.2006r., III KK 262/05 Sąd Najwyższy uznał, że dla bytu przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. nie ma znaczenia, czy jego sprawca chce w przyszłości zrealizować groźby, ale czy urzeczywistnia zamiar wywołania obawy (u osób pokrzywdzonych) spełnienia gróźb.

W ocenie Sądu oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona podmiotowe i przedmiotowe przestępstwa stypizowanego w art. 190§1 kk. Należy wskazać, iż zdaniem Sądu czyn opisany w pkt 1 zakończył się już, natomiast groźby padły niezależnie od tego, że wcześniej oskarżony dokonał zaboru rzeczy należącej do pokrzywdzonego.

Sąd uznał wreszcie oskarżonego za winnego tego, że w dniu 1 stycznia 2016 roku przy ul. (...) w W., dokonał uszkodzenia samochodu marki M. (...) o nr rej. (...) poprzez wyłamanie lewego zewnętrznego lusterka oraz otarcia powłoki lakierniczej karoserii w/w samochodu, powodując straty w wysokości 1700 zł. na szkodę T. S. (1), tj. popełnienia czynu z art. 288 § 1 kk .

W ocenie Sądu oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona podmiotowe i przedmiotowe przestępstwa stypizowanego w art. 288§1 kk. Świadczą o tym zeznania świadków T. S. (1), K. K., a także protokół oględzin rzeczy i materiał pogładowy. Oskarżony urwał lusterko i kopał samochód należący do pokrzywdzonego. Wartość szkody Sąd ustalił na podstawie zeznań pokrzywdzonego nie kwestionowanych w tym postępowaniu, który stwierdził, że naprawy dokonał we własnym zakresie.

Wymierzając oskarżonemu kary jednostkowe Sąd kierował się dyrektywami określonymi w art. 53 § 1 i 2 kk. Określając ich wysokość pod uwagę wzięto stopień społecznej szkodliwości jego czynów i stopień winy, właściwości i warunki

osobiste oskarżonego, motyw działania, sposób życia przed i po popełnieniu przestępstwa, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw jego czynu oraz cele wychowawcze i zapobiegawcze kary.

Stopień społecznej szkodliwości i winy oskarżonego co do zarzucanego mu czynu z art. 281 kk należy uznać za duży. Występek, którego dopuścił się oskarżony, co wynika z jego istoty, należy do kategorii przestępstw umyślnych. Nie zaszła także żadna z okoliczności wyłączających winę, czy bezprawność czynów, albowiem poczytalność oskarżonego w czasie popełnienia przypisanego mu przestępstwa nie była ograniczona.

Jako okoliczność łagodzącą w stosunku do oskarżonego Sąd potraktował to, iż nie był karany sądownie.

Jako okoliczność obciążającą Sąd uznał okoliczności popełnienia czynu, w tym zuchwałość polegającą na publicznym i jawnym działaniu, a także wysoką społeczną szkodliwość czynu znajdującą swój wyraz w sankcji przewidzianej za występek z art. 281 kk, a skonkretyzowaną winą umyślną w postaci zamiaru bezpośredniego.

W ocenie Sądu wymierzona kara 1 (jednego) roku pozbawienia wolności wpłynie na oskarżonego w sposób pożądaný, a mianowicie zapobiegając w przyszłości powrotowi na drogę bezprawia. Jest adekwatna zarówno do stopnia winy, jak też stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, spełni cele prewencji ogólnej i szczególnej, jak również potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Jest to kara w dolnych granicach ustawowego zagrożenia.

Sąd jednak postawił wobec oskarżonego pozytywną prognozę kryminologiczną na przyszłość i na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 kk, art. 72 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił oskarżonemu na okres 3 (trzech) lat próby, zobowiązując go do informowania sądu o jej przebiegu. Oskarżony nie był karany sądownie, zdarzenie to miała, zdaniem Sądu, charakter incydentalny w jego życiu. Ma on w miarę ustabilizowaną sytuację życiową, jest osobą młodą. W ocenie Sądu nie ma konieczności by wymierzać oskarżonemu karę bezwzględną pozbawienia wolności.

Odnośnie przestępstw z art. 222 § 1 kk i art. 226 § 1 kk Sąd uznał, iż zarówno stopień winy jak i społecznej szkodliwości czynów popełnionych przez oskarżonego jest duży. Oskarżony działał z winy umyślnej i w zamiarze bezpośrednim. Stosowana przez oskarżonego przemoc fizyczna wobec funkcjonariuszy policji nie była jednak bardzo dotkliwa. Słowa które oskarżony wypowiadał pod adresem policjantów, były wulgarne, znieważające i poniżające jednakże wypowiedziane epitety nie były zbyt wymyślne.

W ocenie Sądu wymierzona kara 8 miesięcy ograniczenia wolności polegająca na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin miesięcznie za czyny z art. 222 § 1 kk i 10 (dziesięciu) miesięcy ograniczenia wolności polegająca na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin miesięcznie za czyn z art. 226 § 1 kk wpłynie na oskarżonego w sposób pożądaný, a mianowicie zapobiegając w przyszłości powrotowi na drogę bezprawia. Jest adekwatna zarówno do stopnia winy, jak też stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, spełni cele prewencji ogólnej i szczególnej, jak również potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Zarówno stopień winy, jak i stopień społecznej szkodliwości czynu z art. 190 § 1 kk popełnionego przez oskarżonego Sąd uznał za znaczne. Przestępstwo z art. 190 § 1 k.k. należy do kategorii przestępstw umyślnych. Oskarżony chciał, aby skierowana przez niego groźba wzbudziła w pokrzywdzonego obawę, że zostanie spełniona, co ma wpływ również na wyższy stopień zawinienia. Przedmiotem ochrony czynu zabronionego z art. 190 § 1 k.k. jest wolność człowieka przed popełnieniem na jego szkodę przestępstwa, chronione jest zatem poczucie bezpieczeństwa jednostki. W związku z powyższym Sąd uznał, że również wysoki jest stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonego. Z okoliczności wpływających łagodząco na wymiar kary Sąd uwzględnił uprzednią niekaralność.

W ocenie Sądu wymierzona kara 4 miesięcy ograniczenia wolności polegająca na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin miesięcznie wpłynie na oskarżonego w sposób pożądaný, a mianowicie zapobiegając w przyszłości powrotowi na drogę bezprawia. Jest adekwatna zarówno

do stopnia winy, jak też stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, spełni cele prewencji ogólnej i szczególnej, jak również potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Zarówno stopień winy, jak i stopień społecznej szkodliwości czynu z art. 288 § 1 kk popełnionego przez oskarżonego Sąd uznał również za znaczne. Przepięstwo z art. 288 § 1 k.k. należy do kategorii przestępstw umyślanych. Oskarżony chciał uszkodzić mienie należące do pokrzywdzonego bez żadnego powodu. W związku z powyższym Sąd uznał, że również wysoki jest stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonego. Z okoliczności wpływających łagodząco na wymiar kary Sąd uwzględnił uprzednią niekaralność i niezbyt wysoką wartość szkody.

W ocenie Sądu wymierzona kara 6 miesięcy ograniczenia wolności polegająca na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin miesięcznie wpłynie na oskarżonego w sposób pożądany, a mianowicie zapobiegając w przyszłości powrotowi na drogę bezprawia. Jest adekwatna zarówno do stopnia winy, jak też stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, spełni cele prewencji ogólnej i szczególnej, jak również potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Zdaniem Sądu postawa oskarżonego pozwala na zastosowanie art. 37a kk.

Należy zauważyć, że orzeczone kary nie są surowe, zdecydowanie oscylują w dolnych granicach zagrożenia ustawowego i mają charakter wolnościowy.

Sąd na mocy art. 85 § 1 k.k., art. 85 a kk i art. 86 § 1 k.k., art. 91 § 2 kk orzeczone kary ograniczenia wolności polegająca na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin miesięcznie połączył i wymierzył oskarżonemu karę łączną 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności, stosując zasadę asperacji, biorąc pod uwagę, iż nie wszystkie czyny związane były ze sobą przedmiotowo.

Sąd na podstawie art. 46 § 1 kk zobowiązał oskarżonego do naprawienia w całości szkody wyrządzonej przestępstwem opisanym w pkt VI poprzez zapłatę na rzecz T. S. (1) kwoty 1700 (tysiąc siedemset) złotych, bowiem zgodnie z zeznaniami pokrzywdzonemu taką szkodę poniósł dokonując naprawy uszkodzonego przez oskarżonego samochodu.

Sąd na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary łącznej ograniczenia wolności zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania w sprawie od dnia 01.01.2016r. godz. 18.25 do dnia 02.01.2016r. godz. 17.05, przyjmując, iż jeden dzień pozbawienia wolności równa się dwóm dniom kary ograniczenia wolności.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych i wydatków postępowania w całości, gdyż uiszczenie ich przez oskarżonego byłoby w ocenie Sądu zbyt uciążliwe z uwagi na obecną sytuację oskarżonego.

Mając na uwadze powyższe, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.